Wielka Synagoga odżyje

Czwartek 14 listopada 2013 Gazeta Wyborcza wyborcza.pl

Zlikwidowana przez nazistów 75 lat temu Wielka Synagoga, jedna z najpiękniejszych świątyń ówczesnego Gdańska, zostanie przypomniana. W miejscu, w którym stała, powstanie obrys jej murów. – Coś, co naziści zniszczyli, odżyje na nowo, to będzie faktyczny koniec II wojny światowej – mówi Mieczysław Abramowicz

Maciej Sandecki

Mieczysław Abramowicz, pisarz, badacz dziejów społeczności żydowskiej Gdańska i rzecznik prasowy Gdańskiej Gminy Żydowskiej, jest pomysłodawcą stworzenia obrysu Wielkiej Synagogi. Pomysł rzucił już cztery lata temu na łamach naszej „Gazety", a od czwartku zacznie on być realizowany. Polega on na wmurowaniu w nawierzchnię ulicy, w chodniki, obrysu budynku Wielkiej Synagogi, która została zdemontowana przez nazistów w 1939 r. Znajdowała się ona u zbiegu dzisiejszych ulic Bogusławskiego i Ogarnej, nieopodal Domu Harcerza i budowanego właśnie Teatru Szekspirowskiego. Obrys będzie wykonany z kamiennej kostki bazaltowej, o szerokości 55 cm, który zostanie poprowadzony w śladzie murów dawnej synagogi.

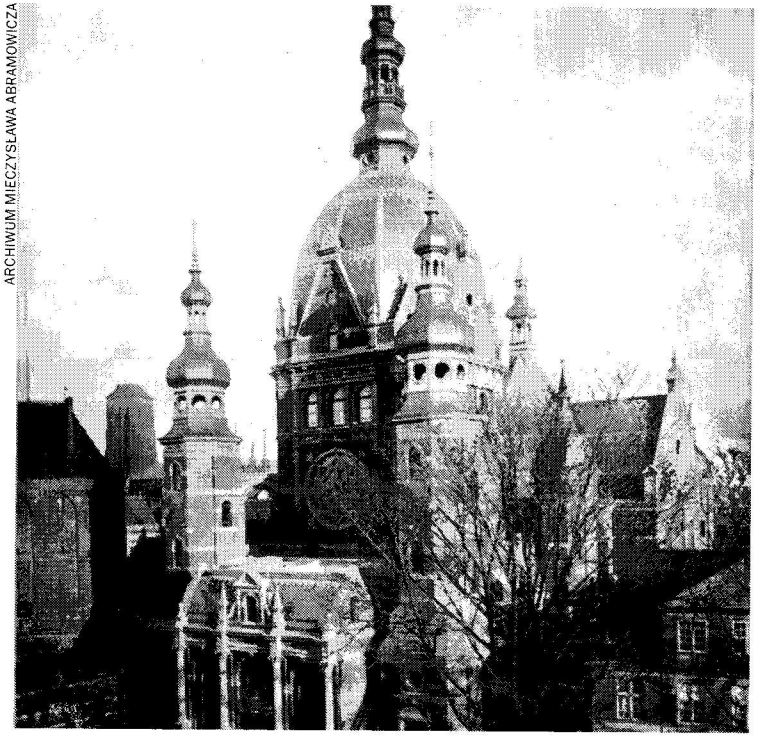

ARCHIWUM MIECZYSŁAWA ABRAMOWICZA

Wielka Synagoga w Gdańsku

ARCHIWUM MIECZYSŁAWA ABRAMOWICZA

Podobne instalacje są obecne w wielu miastach – w Warszawie znajduje się obrys murów getta warszawskiego (na zdjęciu)

Jedna z najpiękniejszych świątyń

- Wielka Synagoga była bardzo ważnym miejscem dla gdańskich Żydów - opowiada Mieczysław Abramowicz. - Powstawała w latach 80. XIX wieku, a do użytku została oddana w roku 1887, w przededniu Nowego Roku żydowskiego. Człowiekiem, który doprowadził do jej powstania, był Gustav Davidsohn, adwokat, przez ćwierć wieku członek Rady Miasta Gdańska, który po wielu latach starań doprowadził do zjednoczenia gdańskich gmin żydowskich i powstania dużej Gminy Synagogalnej, której został przewodniczącym.

Wielka Synagoga była jedną z największych w Europie i jedną z najpiękniejszych świątyń w ówczesnym Gdańsku. Miała ponad 1200 miejsc siedzących. Zgodnie z wytycznymi ówczesnych władz miasta została zbudowana w stylu neorenesansowym, podobnie jak inne ważne obiekty, które wtedy powstawały - gmach Politechniki Gdańskiej czy dworca kolejowego.

- Niestety, ta piękna świątynia została rozebrana w maju 1939 r. na mocy ustawy Senatu Wolnego Miasta Gdańska - mówi Abramowicz. - Rządzący wówczas Gdańskiem naziści zgodzili się „łaskawie", że synagogi nie spalą, ani nie zburzą, ale nakazali Żydom rozebranie jej cegła po cegle. Na parkanie, którym otoczyli budowlę, zawiesili złowrogi napis: „Przybądź kochany maju i uwolnij nas od Żydów". Wydarzeniom tym towarzyszyły bardzo silne emocje. Były nawet przypadki samobójstwa osób, które nie mogły się pogodzić ze zniszczeniem tego świętego dla Żydów miejsca.

Prace nad wykonaniem obrysu Wielkiej Synagogi potrwają około miesiąca. Ich koszt to 33 tys. zł

Likwidacja Wielkiej Synagogi przez nazistów łączyła się z wygnaniem z miasta społeczności żydowskiej. O ile jeszcze w roku 1938 żyło w Gdańsku ok. 30 tys. Żydów, to 1 września 1939 r. zamieszkiwało ich tu już tylko około tysiąca. Ci, którzy nie zdążyli uciec przed nazistowskim terrorem, zostali umieszczeni w getcie, które stworzono dla nich na Wyspie Spichrzów, a później zostali zesłani do obozów zagłady. Żydzi, którym udało się uciec, wywozili również ze sobą fragmenty Wielkiej Synagogi.

- Synagoga była bardzo bogato wyposażona - wyjaśnia Mieczysław Abramowicz. - To była synagoga reformowana, a nie ortodoksyjna, a więc mogły w niej stać na przykład organy. Wiele elementów jej cennego wyposażenia zostało wywiezionych do Nowego Jorku i można je zobaczyć w tamtejszym Muzeum Żydowskim. Inne elementy trafiły do Jerozolimy, a reszta została sprzedana lub rozkradziona. W ten sposób naziści chcieli wymazać z historii Gdańska wielowiekową obecność żydowskich współobywateli. Udało im się to - dziś nikt już nie pamięta o tym, że przy obecnej ul. Bogusławskiego wznosiła się Wielka Synagoga.

Ulica Wielkiej Synagogi

Prace nad wykonaniem obrysu Wielkiej Synagogi ruszają w czwartek i potrwają około miesiąca. Ich koszt to 33 tys. zł. Za jakiś czas obok obrysu stanie również miniatura obiektu, dzięki której również osoby niewidome będą mogły „zobaczyć", jak wyglądała. Obok stanie również pamiątkowa tablica informacyjna.

- Mam również pomysł, aby z czasem kostki brukowe, które znajdą się w obrysie Wielkiej Synagogi, wymieniać na mosiężne plakiety, na których wybite będą sztancą nazwiska dawnych, żydowskich mieszkańców Gdańska - dodaje Mieczysław Abramowicz. - Chciałbym również, aby fragment ulicy, przy której zostanie wykonany obrys, nazwano kiedyś imieniem Wielkiej Synagogi. Złożę taki wniosek do Rady Miasta Gdańska, mam nadzieję, że radni go poprą.